Opłata uiszczona ryczałtem.

Konto czekowe P. K. O. Kraków. Nr. 406.393.
NUMER ZAWIERA 6 STRON DRUKU.

20 gr.

GONIEC PODHALAŃSKI

niezależny organ Podhala i Zdrojowisk.

PRENUMERATA:
kosztuje przy odbiorze w administracji lub agencjach 1·50 zł. miesięcznie, 6 złotych kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 1 zł. 70 gr., kwartalnie 6 zł. 60 gr. W razie wysyłki pod opaską: w Polsce 2 zł. miesięcznie, zagranicę 2 franki szwajcarskie.

OGŁOSZENIA:
1/16 strony 5 złotych, 1/10 str. 10 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/4 str. 50 zł., 1/2 str. 90 zł., 1/1 str. 180 zł. Układ kolorowy 100% drożej; zastrzeżenie miejsca 25% drożej. Przed tekstem 100% drożej. Drobne ogłoszenie: słowo tytułowe 3 gr., następne 20 gr. Dla poszukujących posad 50% zniżki. Rachunki mają być natychmiast płacone.

Odział w Krynicy
Redakcja i Administracja, willa Szczerbiec

Adres Wydawnictwa, Redakcji i Admin.
Nowy Sącz ul. Jagiellońska 29 tel. Nr. 58.

Oddział Redakcji i Administracji
w Zakopanem ul. Krupówki Nr. 51.

Nr. 11. Zakopane Nowy Sącz — Krynica, poniedziałek dnia 7 marca 1927. Rok II.

Nasze drogi.

Od pamiętnych dni majowego przełomu zmieniły się role w życiu politycznem naszego Państwa. Z dniem wybuchu tego przewrotu, społeczeństwo polskie otrząsnęło się wyraźnie z wpływów partyjnictwa i przez wpływ jednostki na bieg naszej machiny państwowej, wstąpiło w nowy okres historji swego bytu.

Wpływ stronnictw zmalał wybitnie. Życie partyjne, szczególnie jeśli chodzi o stronnictwo większości przedmajowej, osłabiło się. Osłabienie to wypływa niewątpliwie przedewszystkiem ze stosunku marszałka Piłsudskiego do stronnictw. Potężny autorytet tego duchowego a rzeczywistego Wodza Narodu Polskiego, sparaliżował odrazu wszelkie akcje [illegible]

Nigdy dotychczas Marszałek Piłsudski nie należał w Polsce do jakiegokolwiek stronnictwa politycznego. Wynikało to z indywidualnych właściwości Jego charakteru i z realnej oceny tych stronnictw.

Po przełomie okazała się konieczność skoordynowania społeczeństwa dookoła osoby Jego twórcy, co postanowił sobie za naczelne zadanie Związek Naprawy Rzeczypospolitej.

Nasz stosunek do marszałka był od samego początku niedwuznaczny. Stoimy za Nim, wierząc, że steruje On nawą państwową ku rozwojowi i potędze. Starajmy się krzewić w społeczeństwie naszem najwyższą cześć dla tej jednostki, która dzierżąc od maja władzę, używa jej wyłącznie tylko dla dobra naprawy stosunków w Państwie. Celem zupełnego zrealizowania dążeń p. marszałka, chcemy skonsolidować pod egidą Z. N. R. te odłamy społeczeństwa naszego, które bądźto w czasie rządów endecko-piastowskich trzymały się zdala od czynnego udziału w życiu politycznem, bądźto wyraźnie się temu ubozowi sprzeciwiały.

Przeciwstawiamy się zatem zupełnie „Obozowi Wielkiej Polski", jako organizacji nacjonalistyczno-kapitalistycznej, tworząc świadomy swych dążeń państwowych demokratyczny obóz pracy. Szerzymy kult Marszałka, widząc w nim ucieleśnienie się współczesnego Wodza Narodu Polskiego.

System rządów przedmajowych i spaczenie parlamentaryzmu, partyjnictwo [illegible] położyły kres temu bezładowi politycznemu i społecznemu, mogącemu nas doprowadzić do anarchji. Demokracja polska znalazła wielkiego opiekuna w osobie marszałka Piłsudskiego i chce zrealizować Jego idee przez odbudowę zdrowego parlamentaryzmu, na platformie skoordynowania się w Związek Naprawy Rzeczypospolitej. Pod sztandarem tego Związku winien stanąć każdy Polak i patrjota, świadomy szlachetności celów Związku.

Organizacja Podhala w tym kierunku rozpoczęta. Prowincja nasza, uchodząca do niedawna za twierdzę endecko-piastową, odrodziła się już politycznie i uczuciowo. Dziś pod sztandarem Marszałka winni stanąć wszyscy nasi obywatele. Tego wymaga od nas racja stanu.

B. K.

Sztandar krwi, trudu i znoju.

Wielka manifestacja ofiar wojennych z okazji poświęcenia swego sztandaru w Gorlicach.

(Od specjalnego koresp. „Gońca Podhalańskiego").

Gorlice, 28 lutego.

W niedzielę 27 lutego b. r. dokonano poświęcenia sztandaru tut. Koła inwalidów wojennych. W szeregu dumnych, inwalidzkich sztandarów staje nowy sztandar inwalidów ziemi gorlickiej.

Sztandar ten ufudowany został kosztem członków i sympatyków Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. w Gorlicach.

Uroczystość poświęcenia sztandaru rozpoczęła się solennem nabożeństwem, odprawionem przez księdza prałata B. Świeykowskiego. Po nabożeństwie, w specjalnie przygotowanym namiocie obok kościoła, odbyła się uroczystość wbijania gwoździ do drzewca sztandarowego. Honorowe miejsca obok sztandaru zajęli: imieniem Marszałka Piłsudskiego generał Jasiński, imieniem Prezydenta Ignacego Mościckiego rotmistrz sztabu generalnego z adjutantury kancelarji przybocznej p. Prezydenta, następnie nowo zamianowany starosta gorlicki, reprezentant generalnego inspektoratu armji, reprezentanci D. O. K. Kraków i D. O. K. Przemyśl, w imieniu szefa sztabu generalnego generała Piskora pułkownik sztabu generalnego Wład, komendant I. pułku strzelców podhalańskich w Nowym Sączu, imieniem dowództwa I. pułku strzelców podhalańskich mjr. Giza, P. K. U. w Nowym Sączu podpułkownik Wilusz, imieniem referatu inwalidzkiego por. Świderski.

Zauważyliśmy również prezesa „Sokoła", Związku Legionistów, przedstawiciela miasta Gorlic, komendanta Policji państwowej i liczną delegację Związków Inwalidzkich, które przybyły ze sztandarami ze wszystkich stron kraju, jak z Górnego Śląska, Jarosławia, Krakowa, Nowego Sącza i t. d.

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. i jego przewodniczącego, oraz polskiego wiceprezesa Fidacu p. Marjana Kantora reprezentował na uroczystości p. Jan Łobodziński z Nowego Sącza, Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów w Krakowie i Łodzi reprezentował p. Aleksander Daćków z Krakowa.

Ceremonja poświęcenia sztandaru i wbijania gwoździ.

Pierwszy gwóźdź imieniem pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wbił generał Jasiński, następne gwoździe rodzice chrzestni i inne osobistości, według starszeństwa. Po skończonej uroczystości przemówił w gorących i serdecznych słowach ksiądz prałat B. Świeykowski, przypominając wielkie i krwawe ofiary, jakie inwalidzi ponieśli w licznych bojach dla Ojczyzny.

Mówca podkreślił dalej znaczenie dalszej pracy inwalidów w imię prawdziwego patrjotyzmu, nieuchylającego się od największych ofiar.

Następnie przemawiał w bardzo podniosłyhc słowach nowo zamianowany starosta gorlicki.

[illegible] Imponujący pochód.

Następnie przemawiał w bardzo podniosłych sł[illegible] wielki pochód, który przeszedł przez miasto do budynku „Sokoła". Wśród sztandarów inwalidzkich poszczególnych Kół, niesiono w pochodzie nowy sztandar, który zrodzony z trudu i znoju szarego żołnierza ostatniej wojny, wiąże się z najchwalebniejszemi tradycjami ziemi gorlickiej, a zwłaszcza zwycięskiej bitwy pod Gorlicami w wojnie światowej. Temu pochodowi ofiar wojny, oraz licznych delegacji towarzyszyły dźwięki dwuch orkiestr — 1-go pułku strzelców podhalańskich z Nowego Sącza i orkiestra z Gimnazjum Marjampolskiego, — przygrywających marsze i pieśni wojenne, w których [illegible] legjonowego marsza [illegible] zauważyliśmy [illegible] py przysposobienia wojskowego, sokołów i t. d. U wylotu rynku odbyła się defilada przed generalicja, władzami i delegacjami różnych towarzystw. — Rozdzierający serce w tym pochodzie był widok licznych, okaleczałych ofiar wojny, uderzających o zimne bruki ulic swemi „kulami".

Uroczystość w sali „Sokoła".

Przed „Sokołem" pochód ustawił się w szpalerze, przed którego frontem przeszedł generał Jasiński wraz z towarzyszącymi mu wyższymi oficerami. O godzinie 2 odbyło się w sali „Sokoła" przyjęcie gości obiadem, podczas którego przygrywała muzyka wojskowa pieśni legjonowe. Podczas obiadu wzniesiono cały szereg toastów, wśród których pierwszy na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego wzniósł przewodniczący Koła gorlickiego p. Feliks Orchomski. Przemawiali generał Jasiński imieniem armji, p. Aleksander Daćków imieniem Związku Inwalidów, prezes miescowego Koła Związku Legjonistów, prezes „Sokoła" i przedstawiciel miasta. Na specjalną uwagę zasługuje na wzmiankę przemówienie inwalidy z Górnego Śląska, który w prawdziwie od serca płynącego uwielbienia do Marszałka Józefa Piłsudskiego, mówił, że inwalidzi górnośląscy gotowi są na każde zawołanie Naczelnego Wodza stanąć w obronie swej dzielnicy przed zakusami Niemców.

Podniosłą tę uroczystość zakończyła wspólna fotografja.

Wieczór w salach „Sokoła", przy dźwiękach orkiestry wojskowej odbyła się zabawa taneczna, z której dochód przeznaczono na pokrycie kosztów, związanych z uroczystością poświęcenia sztandaru.

J. Ł.

Przegląd polityczny.

Telefonują nam:

Z Warszawy:

Marszałek Piłsudski powrócił po przebytej chorobie do zdrowia.

Rząd zaprzecza, jakoby nosił się z zamiarem odstąpienia Pokucia Rumunji.

Sejm uchwalił onegdaj ustawę o poborze rekruta.

Z Budapesztu:

Na Węgrzech wykryto wielki spisek komunistyczny.

Z Paryża:

Parlamentarzyści polscy zwiedzili Verdun, doznając wszędzie entuzjastycznego przyjęcia.

Z Berlina:

Rząd niemiecki stara się usilnie o nawiązanie ponownych rokowań z Polską.

Z Londynu:

Wojska kantońskie zdobyły Szanghaj. Przyszło do rzezi cudzoziemców. — najwięcej ucierpieli Anglicy.

Anglja stara się o militarną pomoc ze strony Polski. Przyszło koza do woza!

Z Moskwy:

Z powodu ostrego przemówienia Trockiego, zanosi się na zerwanie stosunków dyplomatycznych angielsko-sowieckich.

Bank Polski w Nowym Sączu w energicznych rękach.

Zmiana na stanowisku dyrektora.

W związku z rekonstrukcją tutejszego Oddziału Banku Polskiego—jak już donosiliśmy poprzednio-ustąpił z zajmowanego stanowiska dyrektor Oddziału p. dyr. Bogucki, który z powodu wysłużenia lat przeszedł na emeryturę. Dyrektorem na miejsce ustępującego został mianowany p. Fritz Ernest, dotychczasowy wicedyrektor.

Agendy zastępcy dyrektora zostały powierzone p. Mieczysławowi Wysockiemu.

Wyróżnienie p. Wysockiego, zasłużonego społecznika i znanego zaszczytnie obywatela i urzędnika, spotkało się wśród kół naszego obywatelstwa z powszechną sympatją.

—o—o—

O opiekę społeczeństwa nad biednemi dziećmi.

Zakładajmy kolonie dla pozbawionej opieki rodzicielskiej dziatwy.

Z inicjatywy starosty Dra Ducha, oraz w związku z zarządzeniami Wojew., odbyło się w dniu 24 lutego posiedzenie Pow. Komisji Propagandy kolonji letnich, przy współudziale starosty Dra Ducha jako przewodniczącego, referendarza p. Tadeusza Celewicza, dyr. Bron. Broszkiewicza, p. Jeża, obu dyrektorów tut. zakładów średnich pp. Apolinarego Maczugi i Michała Pelczara, p. Anny Kwolewskiej, Zofji Gołębiowskiej, inż. Gryglaszewskiej i Małeckiej, Dra Zaranka i radcy Brudziany.

Tematem obrad Komisji było skoordynowanie działalności miejscowych organizacyj społecznych w sprawach urządzania kolonji letnich, oraz podjęcia inicjatywy w kierunku propagandy zakładania tych kolonji.

Po obszernej dyksusji, w której zabierali głos wszyscy zebrani, uchwalono wytyczne co do dalszej pracy i zapewnienia funduszów dla kilku kolonji letnich. Przewidziane jest urządzenie 4 kolonji mlejskich letnich koło Barcic, oraz jednej „Opieka społeczna nad sierotami" (żyd.), prócz tego są projektowane inne kolonje.

Zamiarem Komitetu Pow. jest skupić działalność wszystkich organizacyj miejscowych, zajmujących się kolonjami. Podnieść należy z uznaniem wystąpienie dyrektora Broszkiewicza i p. Jeża, którzy przedstawili jaskrawo nędzę wśród uczącej się młodzieży. Następnie przemawiali insp. Bem, oraz insp. Wawrzczak, poddając myśl lokowania biednych dzieci po dworach i zamożniejszych gospodarstwach.

Dyskusję zamknięto apelem do wszystkich orga- [illegible] nji letnich na własną rękę. Ze strony p. starosty została przyrzeczona pomoc w wyjednaniu u miarodajnych czynników wydatnej na ten cel subwencji. Niezależnie od tego tak Starostwo, jak i Kasa Chorych przyrzekły pomoc finansową.

—o—o—

Teatr Robotniczy w N. Sączu.

„Małka Szwarcenkopf".

Sztuka w 5 aktach G. Zapolskiej.

Jedna z najpopularniejszych polskich pisarek dramatycznych, a zarazem artystek teatralnych, w pierwszych zaczątkach swej karjery życiowej, Gabrjela Zapolska, uwieczniła w swej 5-aktowej sztuce „Małka Szwarcenkopf", charakterystyczne typy, wycięte z ghetta żydowskiego w Polsce.

Wdzięczne, jakkolwiek trudne zadanie odtworzenia tych rodzajowych postaci, zwyczajów i obyczajów w zaułkach starego ghetta, należy do ambicji teatrów o wyrobionej już rutynie scenicznej, nic więc dziwnego, że i Teatr Robotniczy nie chciał pozostać w tyle, wystawiając tę sztukę w dniu 2 marca.

Fabuła aż nadto znaną jest naszej publiczności teatralnej, a przynajmniej jej większości. Wykonanie sztuki przez zespół Teatru Robotniczego było na ogół słabsze od sztuk poprzednich. Mimo to udało się reżyserji, również (tym razem) mniej sprawnej, ważniejsze kreacje przygotować i utrzymać na odpowiednim poziomie.

W roli głównej wystąpiła **p. Schreinerówna**, kreśląc, zwłaszcza w aktach końcowych, udatną sylwetkę, pełną dramatycznego napięcia. **P. Piórko** zachował w kreacji Szwarcenkopfa właściwy umiar, umiejętnie szkicując walkę życiową w pojęciu materjalnem.

Z całej galerji postaci, skutecznie podtrzymujących walory sceniczne sztuki, wymienić musimy: **pp. Trembecka, Filipowicza, Turskiego, Myczkowskiego J., Osuchowskiego i Trybulca.** Rolę amanta zbagatelizowano, powierzając ją nowicjuszowi, któremu nie brak chęci, lecz za to koniecznych wymogów scenicznych.

Inne role, jak pp. Stemajerównej, Wolfstalowej i Golarzównej również były dobrze wykonane.

(O-r.)

Wiesław Gorecki.

We własnej masce.

(Profesorowi Jerzemu Soplicy).

Pokochała go od pierwszego wejrzenia. Przechodząc koło teatru, spostrzegła go, jak przybliżał się spiesznie, z pochyloną głową, kołysząc się zlekka. Minął ją, nie zwracając wcale uwagi na wpatrzoną weń uczenicę ósmej klasy gimnazjum. Lidja patrzyła za nim w osłupieniu. Zniknął w drzwiach, prowadzących do kulis. Dlaczego? Dlaczego już go nie widzi? Czy to aktor?

Rozmyślała chwilę, poczem z nagłem postanowieniem weszła po kilku stopniach w wąski korytarz. Panował tu półmrok i śmiertelna cisza. Lidja poczęła rozglądać się dokoła. Groźny napis, zawiadamiający o tem, że osobom obcym wstęp surowo wzbroniony. Surowo wzbronione jest palenie tytoniu w całym gmachu. Kostjumów, uchwałą komisji teatralnej, nie wypożycza się. Reżyser ma prawo usunąć osoby, nie biorące udziału w przedstawieniu. Próby!

Podeszła bliżej. Próby od środy do soboty. Środa, dziesiąta rano, próba „Śmierci", — czwartek, próba generalna: sceny zbiorowe, kostjumy. Piątek, znowu próba: dekoracje, rekwizyta.

Usłyszała za sobą śmiechy i krzyki. Trzech młodych ludzi przeszło koło niej. Przyglądała się im, mówiąc otwarcie z podziwem: Aktorzy! Przyszłe sławy dramatyczne! Może i on jest jednym z nich?

Młodzieńcy, stojąc w końcu korytarza, palili papierosy i wykrzykiwali głośno.

— Uczą się ról — pomyślała Lidja.

— A ja wam mówią, ordynarna klapa pewna. Jak długo żyję, nie widziałem czegoś tak głupiego — wywrzaskiwał wysoki młokos z laseczką w ręku.

— Tragik — zawyrokowała Lidja.

W mieście gadają o tem — wyjęczał mizerny, drobny, wypełzły jegomość.

— Napewno komik — rzekła do siebie.

— Za mało kwestji erotycznej — wygłosił trzeci Amant? — zapytała się Lidja.

W drzwiach, wiodących na scenę „stanął „on". Lidji zabrakło oddechu. Słyszała jego głos:

— O cóż idzie?

Głos ten był przytłumiony. Lidja rozczarowała się.

— Mówimy o „Śmierci" Zawolskiego. Ona umrze przed swojem narodzeniem — wyjaśnił przypuszczalny tragik.

— Bo, proszę was — dorzucił amant. — Obecnie sztuka, gdzie zagadnienie miłosne postawione jest w ten sposób, paść musi.

— I ja tak sądzę — rzekł „on".

Komik czyścił cygarniczkę.

— Wiecie, cośmy postanowili? — wyjęczał. — Będziemy obserwować próbę. Nie mówcie nic, że jesteśmy.

— Jak uważacie — rzekł niechętnie, intrygujący Lidję nieznajomy.

Nieznajomy! W każdym razie wie o nim tyle, że jest aktorem.

— Powiem wam jedno, tylko zbliżcie się — przemówił nagle amant.

Zwarli się koło niego. Intuicja szepnęła Lidji, że mówią o niej. Odwróciła się, czując pewną niechęć do siebie samej...

Ale mimo to stała dalej. Udawała, że czyta afisz, kiedy czterech młodzieńców mijało ją, wchodząc w korytarz widowni.

Pierwszy oglądnął się za nią, drugi, trzeci tak samo. Tylko „nieznajomy" nie odwrócił wcale głowy.

Została sama. Machinalnie poczęła czytać:

„Śmierć". — Siedem scen z prologiem Ludwika Zawolskiego.

— Ciekawa jestem, czy lepsza jest ta „Śmierć" od przypuśćmy „Doświadczenia"? — rozmyślała Lidja.

Jakkolwiek ogółem chwalono „Doświadczenie" Karwińskiego, sztuka ta nie przypadła Lidji do smaku. Czytała dalej:

Osoby: Renia — poeta — hrabia — apasz...

— Pani do kogo?

Lidja drgnęła. Przed nią stał niepokaźny portjer, z bezdennie mętnym wyrazem na przepitej twarzy.

— Na próbę — skłamała bez zająknienia, lecz w tej chwili krew wystąpiła na jej świeże policzki. Od strony widowni zbliżał się nieznajomy.

Portjer uśmiechnął się, z niedającą opisać się ironją.

— Na próbę? Jaką próbę? Tak nima!

— Próbę generalną... — broniła się rozpaczliwie Lidja.

— Dobrze, ale pani tu nie należy, proszę stąd wyjść — wygłosił szyderczo portjer.

— Pani na próbę? — odezwał się w tym momencie nieznajomy.

— Tak jest — odparła Lidja, nie patrząc nań wcale.

— Wobec tego, pani będzie łaskawa pójść na scenę ze mną, zaraz rozpoczniemy. Poprowadzę panią.

Oszołomiona, stąpała Lidja za nim. Zeszli po schodkach na scenę, tonącą w blado-różowem świetle. Czarna otchłań widowni była spokojna i obojętna.

— Proszę — mówił towarzysz Lidji — zechce pani łaskawie spocząć.

Przysunął krzesło Lidji, która usiadła, bliska płaczu.

— Widzi pani, widownia pusta. Moi koledzy pouciekali, zostałem sam jeden... A czemu mam to przypisać, że widzę panią dopiero poraz pierwszy tutaj?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Listy do Redakcji.

Nowy Sącz, 28 lutego 1927.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Zwracam się do WPana z uprzejmą prośbą o poruszenie na łamach Waszego poczytnego pisma następującej sprawy:

Jako rodowity Podhalanin, przebywający chwilowo w Warszawie, wybrałem się do rodzinnego miasta na kilka dni, a korzystając z niedzieli, chciałem odwiedzić celem zabicia czasu miejscowe kina.

Dowiedziawszy się z „Gońca Podhalańskiego" o programie kina „Wiedzy", wybrałem się tam i przyznam się, że czas spędziłem przyjemnie. Ponieważ miałem jeszcze trochę czasu przed odjazdem mojego pociągu, chciałem się wybrać do kina „Sokół", ale niestety — nie wiedziałem jaki jest jego program i godziny rozpoczęcia seansu.

Przewracałem kartki w „Gońcu", jednak programu tego kina nie znalazłem. Czyżby jego dyrektor nie starał się o umieszczenie programu kina w Waszej gazecie? Nie przypuszczam. Przecież człowiek kulturalny woli wyczytać program kina w gazecie, aniżeli wlec się po nocy i błocie na miasto, by z płotów odczytywać program kin.

Proszę uprzejmie WPana Redaktora o zamieszczenie tych kilku słów w Jego poczytnem piśmie, które dyrekcja kina „Sokół" winna wziąć pod uwagę.

Z należnem poważaniem

Dr Stanisław Bielski.

(Otrzymaliśmy ten list, który ogłaszamy, zaznaczając, że w tej sprawie interpelowano nas już kilkakrotnie. Do Dyrekcji kina „Sokół" zwracaliśmy się kilka razy — bezskutecznie. Sądzimy, że obecnie sprawa ta dojrzała jest do poruszenia. — Red.).

—o—o—

Z prasy.

„Przełom", Nr. 6, tyg. polit. zawiera: Adam Stebelski: Izba wyższa, czy reprezentacja zawodowa? Stefan Litauer: Problemat chiński. — m. p.: Antagonizmy narodowościowe w Rosji. — A. K. Ivanka: Celowość układu odcinkowego. — Dr J. Nowak: Rezultaty gospodarcze wojny celnej. Pozatem: Życie ziem polskich. Ze Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Z wydawnictw i t. d.

Tygodnik „Przełom", jako naczelny organ Z. N. R., stoi na wysokim poziomie redakcyjnym.

„Lot", dwutygodnik młodzieży, opuścił prasę w Nowym Sączu dnia 1 marca b. r. Nr. 1 zawiera: Artykuł wstępny. Artykuł ideowy prof. St. Komara. Wiersz: „Pierwsza pieśń" Marjana Mikuty. Okrzyk wieku M. Dominika Czuchnowskiego. Radjo Witolda Michny. Atlantydę Dra A. Gadomskiego. Potęgę astronomji Józefa Żytyńskiego. Dział sportowy Marjana Mironowicza i Eugenjusza Pawłowskiego. Kronikę szkolną, szachy, rzeczy wesołe, zagadki i szarady i w. i. Całość przedstawia się pod względem redakcyjnym dobrze.

W artykule wstępnym między innemi czytamy: .....chcemy stworzyć jeden wielki kierunek, któremu na imię — praca dla wszystkich" — i dalej: „wierzymy, że młodość buchnie strumieniem zapału i podejmie potężnem ramieniem kierunek, który wypisał na sztandarze ogólnej zgody: dla wszystkich".

Zdobycie się naszej młodzieży na wydawanie własnego organu, należy uważać za objaw dodatni, świadczący o poczuciu samodzielności i inicjatywie młodego pokolenia sądeckiego. **BK.**

—o—o—

Lista składek na „biedne dzieci".

Dla ułatwienia altruistycznej pracy Narodowej Organizacji Kobiet, względnie Stowarzyszeniu Pań, odżywiania najbiedniejszych dzieci, Redakcja „Gońca Podhalańskiego" otwiera z numerem dzisiejszym listę składek na ten cel, zaznaczając, że przyjmować będziemy dary w gotówce i materjalne.

Nazwiska ofiarodawców, oraz ofiarowane kwoty i dary w naturze ogłaszać będziemy każdorazowo w „Gońcu Podhalańskim".

Na ten cel złożyli:

JWPan Dr Roman Sichrawa 50 zł.
Redakcja „Gońca Podhalańskiego" 10 zł.
JWPani Marszalikowa Anna 1 zł.
JWPani Uhlowa Wilhelmina 1 zł.
JWPani Dworzakowa 2 chleby, 3 klg. cukru i dużą paczkę herbaty.
JWPani Charkiewiczowa Helena 1 klg. cukru.
JWPani Lipowczanowa Marja 1 zł.

—o—o—

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota 5 marca — Fryderyka b.
Niedziela 6 marca — Koltey.
Poniedziałek 7 marca — Tomasza.

Biblijoteki i czytelnie:
Biblijoteka im. Szujskiego: otwarta codziennie od godz. 3.30 popołudniu.
„ Kasynowa: w poniedz. od 7—8 wieczór.
„ TSL.: we wtorki i piątki od 5—6 wieczór.
„ Czytelni Kobiet: we wtorki i piątki od 5—6 wieczór.
„ Zw. Inwalid. Woj. w soboty od 5—7 w.

Nocne dyżury aptek. Apteka p. Nowakowskiego od 6 do 13 marca.

Kino „Wiedza". W piątek, sobotę i niedzielę 4, 5 i 6 marca rozgłośny film: **Dziewczątko z Prateru.** W głównych rolach **Igo Sym, Nita Naldi i Anna Ondra.**

Teatr. Tow. Dramatycznego w Nowym Sączu gra „**Uśmiech losu**", komedję w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego, — pod znakomitą reżyserją p. E. Fydy. — Początek o godzinie 7.30 wieczór. — Orkiestra 1 p. s. p. pod batutą p. kapelmistrza Józefa Ciapskiego.

OD WYDAWNICTWA. Wobec tego, że następny numer „**Gońca**" **wyjdzie już w najbliższą środę w zwiększonej objętości, z dodatkiem ilustrowanym, poświęconym Krynicy i jej sezonowi zimowemu, numer niniejszy wydajemy na 6 stronach. Zainteresowanie propagandowym numerem krynickim jest tak wielkie, że goście odjeżdżający ze zdrojowiska już pozostawili liczne zamówienia na ten numer „Gońca". — Dodatek ilustrowany, przedstawiający szereg prześlicznych zdjęć fotograficznych (fotografje wykonali B. Altman ze Sosnowca i St. Kmietowicz z Krynicy), wypadł wspaniale graficznie i estetycznie i wzbudzi zrozumiałe zainteresowanie u naszych Czytelników i Sympatyków.**

Osobiste. Dowiadujemy się, że na ostatnim zjeździe Inwal. Wojen. Rzeczp. Polskiej, jaki się odbył niedawno w Krakowie, został wybrany między innymi do Wydziału Głównego Związku Inw. Rz. P. p. Jan Łobodziński, przewodniczący tut. Związku Inw. Woj. Rz. P. i były redaktor odpowiedzialny „Gońca Podhalańskiego".

Niesłuszny zarzut. W ostatnim numerze jednego z podhalańskich tygodników pojawiła się notatka pt. „Przeliczać dokładnie pieniądze", która w swej treści szkodzi dotkliwie powadze naszej instytucji emisyjnej, Bankowi Polskiemu. Celem stwierdzenia istotnego stanu rzeczy, wydelegowała nasza Redakcja jednego współpracownika, który miał sposobność naocznie przekonać się, że podane we wspomnianym tygodniku zarzuty płatników kolejowych nie mają najmniejszej podstawy. Paczki banknotów przechodzą w Banku Polskim potrójną kontrolę, stan kasy jest codziennie najdokładniej sprawdzany, omyłki przeto całkowicie są **wykluczone.** Tyle podajemy do wiadomości, dementując tem samem bezpodstawne i niesłuszne a lekkomyślne zarzuty, celem uspokojenia opinji publicznej.

Nowe banknoty. Bank Polski wypuścił w dniu 1 marca b. r. nową emisję 50-cio złotowych banknotów, które swą zewnętrzną szatą i doskonałym doborem papieru robią bardzo dodatnie i efektowne wrażenie.

Podwieczorek dla dzieci odbędzie się w niedzielę 6 marca b. r. o godzinie 4 popołudniu w sali Czytelni mieszczańskiej przy ul. Jagiellońskiej. Na urozmaicenie: loterja fantowa i inne niespodzianki. W czasie zabawy przygrywać będzie orkiestra.

Nieszczęśliwy wypadek. Onegdaj zdarzył się w Nowym Sączu nieszczęśliwy wypadek. Oto sędziwy ks. Gawlikowski, jeden z najstarszych księży Jezuitów w naszem mieście, jadąc w towarzystwie ks. superiora Piątka do Żeleźnikowej, wsi położonej niedaleko Starego Sącza, wypadł z powozu toczącego się po wyboistej górskiej drodze tak nieszczęśliwie, że złamał sobie obojczyk. — Wypadek ten wzbudził w naszem mieście wielkie współczucie dla tak czcigodnej postaci, cieszącej się wielką popularnością i miłością, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej i pracującej, której ks. Gawlikowski był przewodnikiem w drodze ku Dobru i Pięknu.

Zgon wybitnej obywatelki. Dnia 27 lutego b. r. zmarła w Nowym Sączu Laura z Reinfussów Smolikowa, w wieku 73 lat, wdowa po starszym kontrolorze poczt. Pogrzeb odbył się w dniu 1 marca. Ś. p. Smolikowa była matką Dra Juljusza Smolika, znanego zaszczytnie sędziego okręg. i naczelnika Sądu powiatowego w Nowym Sączu.

Bł. p. Rachela z Jakubowiczów Ameisenowa, obywatelka miasta Nowego Sącza, zmarła w Grybowie dnia 6 lutego b. r., przeżywszy lat 96. — Zwłoki złożono na cmentarzu izraelickim w Grybowie.

Zmarła była matką znanych na gruncie Nowego Sącza obywateli Drów Maurycych Ameisenów i cieszyła się powszechną sympatją.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę dnia 6 marca o godz. 6 wieczorem wygłosi w sali ratuszowej odczyt Dr Ormicki, na temat: **„Przemysł polski i jego widoki rozwoju".**

Dr Ormicki, młody uczony, jest asystentem Instytutu geograficznego Uniw. Jagiell. i dobrym znawcą geografji gospodarczej, tak mało jeszcze rozpowszechnionej. Jedną z pierwszych jego prac naukowych jest rozprawa o flisactwie. Dla nas jednak, mieszkańców Podhala, miło będzie gościć prelegenta, którego działalność naukowa związaną jest z naszą okolicą. Owocem badań Dra Ormickiego tutejszych stosunków handlowych jest praca: **„Handel drzewem w górnem polskiem dorzeczu Dunajca i Popradu".** W pracy tej omawia stosunki gospodarcze Sądecczyzny. Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnymi. — Przypuszczać należy, że publiczność będzie chciała poznać badacza naszych sądeckich stron.

Z sali odczytowej. Odczyt Dra Łozińskiego wzbudził żywe zainteresowanie. Prelegent po krótkim, ogólnym wstępie, przeszedł do objaśniania poszczególnych obrazów. Punktem wyjścia były Tatry, a ostatnim etapem polskie morze. -- 70 obrazów podało najcharakterystyczniejsze cechy naszej ziemi ojczystej. Publiczność starsza jak i młodsza dopisała bardzo dobrze. Sala była szczelnie wypełniona. Zdziwienie tylko wywołało brak wojskowych.

Jeżeli cena 25 gr. odstraszała, to przypuszczamy, że Koło T. N. S. W., które wykładów tych nie urządza dla zysku, byłoby dało z pewnością znaczną zniżkę. A szkoda, że tak się stało, bo odczyt tego rodzaju pewnie się nie powtórzy!

Ze Starego Sącza.

(St.) **Kinoteatr „Wiedza"** w Sokole w Starym Sączu wyświetla film, jakiego odtąd nie było! Spieszcie i oglądajcie! W sobotę 5 marca jedno przedstawienie o godz. 7 wieczór, w niedzielę 6 marca dwa przedstawienia o 6 i 8 wieczór.

(St.) **W ubiegłą niedzielę** 26-go lutego odbył się w tutejszym Sokole rzeczowy odczyt prof. Bol. Bojarskiego, na temat: „Uszlachetnianie drzew owocowych". Ze względu na znaczenie tego rodzaju prelekcji, należało spodziewać się większej frekwencji publiczności, niż to miało miejsce na ostatnim odczycie.

(St.) **Zabawa dla dzieci** odbędzie się w niedzielę 6 marca. Zabawa ta zacznie się popołudniu w sali Sokoła. Społeczeństwo starosądeckie stara się również, jak stąd widać, także o rozrywkę dla tych milusińskich.

Z Grybowa.

Serdeczne słowa podzięki składam niniejszem Paniom: Marji Albrzykowskiej, Wandzie Kowalskiej, Stefanji Kumorkiewiczównej, Oldze Zygadłównej, oraz Panom: Stanisławowi Michalikowi, Wacławowi Rymkowi i Romanowi Sekule, za wydatną współpracę w wystawieniu mojej sztuki: „Wyrównanie" w dniu 26 lutego 1927 r. Zarówno na próbach, jak i na scenie okazali się wszyscy gorliwymi i miłymi współpracownikami. Za sumienną i konkretną pomoc dziękuję również WPanom: Stanisławowi Filarowi, Drowi Antoniemu Hejmanowi, Janowi Kamińskiemu, Stanisławowi Michałowskiemu i Tadeuszowi Stasiakowi.

Jerzy Soplica.

(R) **Zakończenie karnawału.** Staraniem Ochotniczej Straży Pożarnej odbyła się w ubiegłą sobotę zabawa taneczna, poprzedzona przedstawieniem. Dochód bardzo znaczny, około 700 zł., przeznaczono na cele O. S. P. -- Zabawa udała się znakomicie. Przygrywała świetna orkiestra 1 p. s. p. z Nowego Sącza. Na sali panował ścisk z powodu olbrzymiej liczby uczestników.

(R) Z żałobnej karty. Bł. p. S. Ameisenowa, przeżywszy lat 96, zmarła tu przed paru dniami.

(R) **Potop.** Miasto tonie wprost w błocie, którego nikt nie sprząta.

(R) **Walne Zebranie** Tow. Gimnast. „Sokół" ma się odbyć w niedzielę dnia 6 marca. Zapadną podobno ważne uchwały, celem ożywienia tej placówki.

(R) **Z początkiem marca**, w przejeździe z koncertu w Nowym Sączu, wstąpi do Grybowa znakomity muzyk i kompozytor włoski, prof. Dr Bernardino Rizzi, słynny dyrygent Chóru Cecyljańskiego. O. Rizzi zabawi u swych znajomych parę godzin.

Z Krynicy.

Od Redakcji. Z przykrością zawiadamiamy P. T. Czytelników, że w dzisiejszym numerze, pomimo najszczerszych chęci, nie mogliśmy umieścić listy gości, gdyż pomimo kilkakrotnych próśb biuro meldunkowe Komisji zdrojowej takowej nam nie nadesłało.

(Zet) **Z posiedzenia Rady gminnej.** Na ostatnio odbytem nadzwyczajnem posiedzeniu Rady gminnej uchwalono na wniosek p. burmistrza Dra Franciszka Kmietowicza i Dra J. Westreicha zakupno parceli pod budowę szkoły w t. zw. Nowej Dzielnicy, za cenę 8.000 złotych.

Powyższą uchwałę Rady gminnej obywatelstwo tutejsze przyjęło z najwyższem zadowoleniem, gdyż obecny budynek szkolny nie odpowiada najprymitywniejszym wymaganiom.

(Zet) **Karnawał w Krynicy.** Koniec karnawału uczciła Krynica jak należy, a więc mieliśmy w dniu 24 lutego zabawę na cele dobroczynne, urządzoną przez JWP. Dyrektorstwo Nowotarskich, która zgromadziła na sali balowej domu zdrojowego elitę towarzystwa, przebywającego obecnie w Krynicy. Zabawa udała się i wypadła pod każdym względem bez zarzutu, zgromadzając najwytworniejszą publiczność, która bawiła się w najlepszym nastroju do godziny 3 rano.

W dniu 27 lutego Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej urządził zabawę taneczną na cele tegoż Towarzystwa. Zabawa wypadła pod każdym względem bez zarzutu. Organizatorom należy się uznanie za urządzenie jednej w tym karnawale zabawy, która odpowiedziała wszelkim sferom towarzyskim.

Na zakończenie karnawału Redakcja „Echa Krynickiego" (zamiast wydawać dziennik) urządziła zabawę taneczną w dniu 1 marca, na której rozbawiona publiczność bawiła się do białego rana, zamiast, jak należało w środę popielcową, o godzinie 12 w nocy posypać głowę popiołem.

ZAKOPANE
od A do Z.

40-lecie Zakopanego, jako stacji klimatycznej. W roku bieżącym mija lat 40 od uznania Zakopanego przez rząd austrjacki za stację klimatyczną. Do tego czasu wspaniałe dziś uzdrowisko — „letnia i zimowa stolica Polski" — tworzyło zapadłą wieś góralską. W roku 1846 powstaje już w Zakopanem samoistna parafja, z jednym z pierwszych taterników, ks. Stolarczykiem jako proboszczem. W drugiej połowie XIX. wieku zaczynają przyjeżdżać letnicy, a wśród nich jednym z pierwszych jest Józef Ignacy Kraszewski. Wkrótce potem rozpoczął swoją odkrywczą działalność Dr Tytus Chałubiński, a w roku 1873 zawiązuje się Towarzystwo Tatrzańskie. Rok 1882 przynosi połączenie kolejowe Krakowa z Chabówką, a w dwa lata później zostaje ukończona budowa gościńca z Nowego Targu do Zakopanego.

Najdonioślejszy dla Zakopanego jest rok 1900, kiedy zbudowano kolej Chabówka—Zakopane. Odtąd rozwój Zakopanego, jako stacji turystycznej i klimatycznej, postępuje już w szybkiem tempie. Przez szereg lat odnosi się to jednak tylko do okresów letnich. Dopiero zawiązany przed 20 laty „Zakopiański Oddział Narciarzy Towarzystwa Tatrzańskiego" (obecna Sekcja Narciarska P. T. T.) rozpoczyna owocną propagandę zimy tatrzańskiej.

Dziś pod względem frekwencji jesteśmy świadkami zupełnego już zatarcia się w Zakopanem różnic między letnim i zimowym sezonem. Jesteśmy też prawdopodobnie w przededniu większego zatarcia się istniejących jeszcze różnic między temi sezonami a sezonami martwymi. (Z.)

O sanatorjum przeciwgruźlicze dla najbiedniejszych. Powiatowy Oddział Towarzystwa Przeciwgruźliczego przystąpił do energicznej akcji nad zebraniem funduszów na budowę sanatorium przeciwgruźliczego dla najbiedniejszych. Urządzony na ten cel „Bal monstre" we wszystkich miejscowych kawiarniach, dał czystego dochodu 3000 złotych, które zostały przeznaczone na fundusz zaczątkowy sanatorjum. Towarzystwo planuje jeszcze cały szereg imprez dochodowych. Szkoda, że do akcji tej przystąpiło Towarzystwo Przeciwgruźlicze tak późno, tuż przed końcem sezonu zimowego. (Z.)

Niesłychane trudności w uzyskaniu rozmów telefonicznych. Zakopane pod względem frekwencji nie ustępuje dziś największym uzdrowiskom zagranicznym. Podobnie jak w każdem uzdrowisku, tak i w Zakopanem w sezonach wzrasta niezwykle ilość interesantów w urzędzie pocztowym, telegraficznym i telefonicznym. Mimo to służba pocztowa w Zakopanem odznacza się żółwią powolnością. Większość urzędników jest młoda, niewyprakytkowana i nieznająca obowiązujących przepisów. Przed każdem okienkiem musi się godzinami wystawać „w ogonku". Do depesz i rozmów telefonicznych jest tylko jedno wspólne okienko. Otrzymanie rozmowy telefonicznej z Krakowem trwa kilka godzin. Z odleglejszemi miastami nieraz w ciągu kilku dni pod rząd nie można otrzymać połączenia. Jest to niesłychane i czas najwyższy, aby Ministerstwo Poczt i Telegrafów zainteresowało się bardziej naszą „letnią i zimową stolicą". (Z.)

Sezon ma się ku końcowi. Mimo pięknych pogód i wspaniałego jeszcze pod narty i saneczki śniegu na pobliskich terenach narciarskich, daje się już tu wydatnie odczuwać koniec sezonu zimowego. W ciągu pierwszych kilku dni po międzynarodowych zawodach narciarskich uzdrowisko znacznie się opróżniło z gości. Ciągle jeszcze wyjeżdża przeszło 100 osób dziennie. Ulice powoli pustoszeją. Równocześnie rozpoczyna się już tu zjazd kuracjuszy na okres wiosenny. (Z.)

Fabryka mebli „Strug" przed likwidacją. Znana zarówno na tutejszym terenie, jak i w całym kraju fabryka mebli „Strug", znajduje się już od dłuższego czasu w bardzo krytycznem położeniu finansowem. Fabryka ma być w najbliższym czasie wydzierżawiona lub też całkowicie zlikwidowana. (Z.)

Z DZIEDZINY SPORTU.

(kap.) **Dwudniowe zawody narciarskie o mistrzostwo gimnazjum w Zakopanem.** Dnia 26 i 27 lutego odbyły się w Zakopanem zawody narciarskie o mistrzostwo tamtejszego gimnazjum. W program zawodów wchodził bieg dla chłopców na 6 km., dla panien na 2 km. i skoki na skoczni w Jaworzynce. Zawody dały nadspodziewanie dobre wyniki tak w biegu, jak i w skokach.

Mistrzostwo gimnazjum zdobył Władysław Radziwiłł, uczeń 8 kl.; II. miejsce zajął Lorek; III miejsce Kostelecki. — W biegach układ miejsc był następujący: Trojanowicz, Radziwiłł, Słowik; w biegu panien: Hermanówna, Orotowska, Hajecówna. — W skokach przypada pierwsze miejsce uczniowi pierwszej klasy Beckerowi, drugie miejsce zajmuje Radziwiłł, trzecie miejsce Lorek. — Sędziowali: major Ziętkiewicz, prof. Mirtyński, prof. Zdyb. Nagrody ufundowali: S. N. T. T., Rada Pedagogiczna i wiele innych.

(kap.) **Międzynarodowe zawody o mistrzostwo Tatr Południowych.** Odbywające się, jak co roku, w Westerowie w Czechosłowacji międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Tatr Południowych, ściągnęły wybitnych zawodników Europy środkowej. Rywalizacja między narciarzami naszymi a czeskimi skłoniła P. Z. N. do wysłania licznej i silnej reprezentacji, dzięki czemu, zajmując pierwsze miejsca w niektórych poszczególnych konkurencjach, wyszliśmy naogół z chlubnymi wynikami, o czem świadczy fakt, że narciarze nasi zdobyli największą ilość nagród.

Podczas zawodów w biegach i skokach warunki były fatalne wskutek silnej odwilży.

—o—o—

Naokoło świata.

Ceremonjał ślubny na Sumatrze.

Nie bacząc na to, że ludność Sumatry, będącej, jak wiadomo, kolonją holenderską, miała okazję zetknąć się z kulturą europejską, niektóre plemiona zachowały tam po dziś dzień swe starodawne zwyczaje, z pośród których ciekawy jest zwłaszcza ceremonjał ślubny.

Jedną z najważniejszych wad tego ceremonjału jest jego kosztowność. Narzeczony na Sumatrze musi swą przyszłą małżonkę kupić, a ceny kobiet są tam wysokie. „Opłatę" należy uiszczać w postaci licznych i kosztownych darów. To też młody mężczyzna, chcąc się ożenić, zmuszony jest często zadłużyć się na całe życie, pocieszając się tem, że za lat kilkanaście, kiedy dorośnie jego córka, i on zażąda od swego przyszłego zięcia równie wysokiego odkupu.

W dzień ceremonji ślubnej pan młody przyodziewa swe najpiękniejsze szaty, zazwyczaj tunikę ze złocistego sukna, haftowaną perłami, na głowę nakłada złoty turban, spięty misternie rzeźbioną tarczą z kosztownego metalu. — W tym uroczystym stroju narzeczony wychodzi przed dom, gdzie oczekuje go orszak kobiet z rodziny i domów zaprzyjaźnionych, obładowanych wspaniałemi podarunkami dla panny młodej. Narzeczony staje na czele orszaku, który powoli posuwa się w kierunku wioski, gdzie mieszka narzeczona. Za orszakiem idzie orkiestra.

Po przybyciu na miejsce, narzeczony składa hołd swej przyszłej małżonce, poczem udaje się z wizytą do najbliższych członków jej rodziny. Tymczasem

kobiety z orszaku pana młodego wsypują podarunki do przygotowanych worków. Po przemówieniu zawodowego oratora i wykonaniu tańca wojowniczego przez mężczyzn z orszaku weselnego, pan młody udaje się do duchownego mahometańskiego, gdzie odczytuje kilka wstępów z Koranu. Zkolei młoda para na czele orszaku odbywa pochód do domu narzeczonej, gdzie uroczystość kończy się weselem.

Zaznaczyć wypada, iż wstępowanie w związki małżeńskie jest na Sumatrze do pewnego stopnia obowiązujące. Stan bezżenny jest bowiem tam w wielkiej pogardzie, czego jest fakt, że ciała zmarłych kawalerów nie chowa się na cmentarzu, lecz wyrzuca się je, jak padlinę.

Moralność w Budapeszcie.

Rozporządzenie węgierskiego ministra spraw wewnętrznych w sprawie moralności publicznej jest ściśle przestrzegane.

Ostatnio zatrzymano w Budapeszcie 6 uczenic 6-tej klasy gimnazjalnej, które ukazały się na ulicy w sukienkach, odsłaniających kolana, względnie w pończochach koloru cielistego. Zatrzymane odprowadzono do dyrekcji szkoły, gdzie zagrożono im wydaleniem ze szkoły, o ile nie będą nosiły czarnych pończoch i dłuższych sukienek.

Rozporządzenie wkracza również w dziedzinę sztuki teatralnej i tańców. Pierwszy paragraf rozporządzenia wskazuje na szkodliwe wpływy tańców na moralność publiczną.

Następca Jackie Coognana.

Najzdolniejszy Woronow nie jest w stanie zachować Jackie Coognana w stanie „cudownego dziecka", wobec czego amerykańscy reżyserowie kinematograficzni rozpoczęli poszukiwania godnego zastępcy Jackie Coognana II. W Hollywood zorganizowany został międzynarodowy konkurs fotogenjalnych dzieci, na którym pierwszą nagrodę przyznało jury jednogłośnie Jimmy Parkerow i pięcioleetniej gwieździe filmowej.

Ad hoc skomponowany scenarjusz z życia dzieci i zwierząt domowych odegrał kolejno szereg chłopców i dziewcząt, przybyłych w asystencji rodziców z różnych stron Ameryki. Znaczna większość kandydatów zawiodła nadzieje zarówno ojców, jak i reżyserów. Parodja natomiast walki, stoczonej przez maleńkiego Parkera z wielkim indykiem, nagrodzona została frenetycznymi oklaskami jury. Ponieważ zaś „times is money" jest narodowem przysłowiem amerykańskiem, więc też w parę minut po ogłoszeniu wyników konkursu „Towarzystwo Zjednoczonych Artystów podpisało kontrakt z rodzicami genjalnego Jimmy, którzy okazali sio, nawiasem mówiąc, właścicielami nienmniej genjalnego indyka, co znacznie uprościło cały business.

Liczebność wyznawców Mahometa.

„The Moslin World" prostuje bardzo rozpowszechnione, a silnie przesadzone pojęcia o cyfrowej potędze religji mahometańskiej. Zazwyczaj w podręcznikach encyklopedycznych wymieniona jest okrągła cyfra 500 miljonów, daleko odbiegająca od rzeczywistości, znacznie skromniejszej. Znany arabista, prof. Massignon twierdzi, iż ogólna liczba nie przekracza 235 miljonów, z których 106 miljonów żyje pod panowaniem angielskiem, 94 miljonami rządzą inne państwa europejskie, przyczem pierwsze miejsce wśród nich zajmuje Holandja (39 milj.), drugie zaś Francja (32 milj.). Europa Wschodnia, Bałkany i Rosja liczy razem 19 milj. muzułmanów, zaś niepodległych politycznie jest na całym świecie maksimum 35 miljonów. Prof. Massignon zaznacza, iż mahometanizm czyni wielkie postępy pomiędzy ludami, zamieszkującymi Afrykę i Azję.

Drobiazgi

Nowe filmy polskie. Następujące filmy produkcji polskiej są obecnie w przygotowaniu. Dyrektor Aleksander Hertz (wytwórnia „Sfinks") przy najbliższym współudziale znanego reżysera p. Ryszarda Ordyńskiego przystępuje w najbliższych dniach do realizacji filmu p. t. „Uśmiech losu", przerobionego ze sztuki W. Perzyńskiego, granej obecnie w teatrze Narodowym. Główną rolę kobiecą odtworzy p. Jadwiga Smosarska.

Ta sama wytwórnia, wspólnie z jednym z największych koncernów filmowych przystępuje do wystawienia „Ziemi Obiecanej" Wł. St. Reymonta, z Junoszą Stępowskim i Smosarską w rolach głównych. Realizacja tego filmu, ze względu na rozpoczęcie prac, związanych z wystawieniem „Uśmiechu losu", została odroczoną do maja b. r.

Wreszcie wytwórnia „Sfinksa" kontynuuje wstępne prace przygotowawcze do wystawienia monumentalnego filmu p. t. „Książę Józef Poniatowski", według powieści Kraszewskiego i scenarjusza Sieroszewskiego. Rolę księcia grać będzie J. Węgrzyn.

Radjo na naszych kolejach. Próby i doświadczenia z radjowym odbiornikiem kolejowym, mimo iż dały naogół zadowalające wyniki, wykazały ujemny wpływ, wywierany na odbiornik przez elektrownie kolejowe, koło których przejeżdżają pociągi, oraz przez masę pociągu, na którą głównie składa się metal. Również kwestja uziemnienia przedstawia dość trudny problemat. Zachodzi więc konieczność skonstruowania odbiornika nowego systemu, któryby neutralizował te wpływy ujemne. Prace te są w toku i próby z naszym odbiornikiem odbędą się w końcu przyszłego miesiąca.

Sprawa zaprowadzenia radja na sieciach kolejowych w celu odciążenia przewodów telegraficznych w wypadkach nagłych, ministerstwo komunikacji rozesłało do poszczególnych dyrekcyj ankietę dla zebrania odpowiedniego materjału i sporządzenia spisu tsacyj, które mogą być najodpowiedniejsze dla założenia stacyj nadawczych lub odbiorczych. Prace podzielone będą na kilka seryj. Zrealizowania planu należy oczekiwać jeszcze w roku bieżącym.

Z TEKI DONŻUANA.

O kobiecie.

Być kochaną i kochać — to raj kobiety na ziemi; kochać a nie być kochaną — jej czyściec; być kochaną i nie kochać — piekło. Nie kochać i nie być kochaną, oznacza dla kobiety: nie istnieć.

* * *

W duszy kobiety dzień i noc trwają jednocześnie: dlatego tak wiele uczuć w niej śpi i tak wiele czuwa.

* * *

Droga, której kresu kobieta nie widzi, jest dla niej najkrótszą.

* * *

Uśmiech kobiety bywa często bardziej smutny, niż jej łzy.

* * *

Kobieta widzi z zamkniętemi oczyma to, czego mężczyzna nie chce widzieć otwartemi.

* * *

Kobieta współczuje z każdym cierpiącym, — prócz swej rywalki.

* * *

Starość dla kobiety rozpoczyna się od dnia, w którym potępiła ona największe szaleństwo swej młodości.

* * *

Najszczerzej odpowiada kobieta wtedy, gdy mężczyzna nie pyta.

* * *

Kobieta umie przebaczyć wszystko mężczyźnie którego kocha, prócz krzywdy, wyrządzonej ich dziecku.

* * *

Samodzielność kobiety jest siłą, wyrosłą z jej słabości.

* * *

Miłość jest dla kobiety zbliżeniem się do ideału, lub oddaleniem odeń; zawsze przeto — niezależnie od kierunku — punktem jej wyjścia.

M. P.

„Goniec Podhalański"

dostarczany do domu przez listonosza, kosztuje

1 złoty 70 gr. miesięcznie

Poniższą kartę zamówienia prosimy wyciąć i wręczyć listonoszowi lub wrzucić do najbliższej skrzynki pocztowej.

Tutaj odciąć.

Zamawiam niniejszem **„Goniec Podhalański"** na miesiąc **marzec** przez pocztę za 1 Zł. 70 gr. miesięcznie

Do Urzędu pocztowego w

mię i nazwisko

Dokładny adres

KONIEC CZĘŚCI REDAKCYJNEJ.

Redakcja nie zamówionych rękopisów nie zwraca.
Odpowiedzialny redaktor: **Dr Henryk Lambor.**
Sekretarz Redakcji: **Tadeusz Szczecina.**

Przy ul. Matejki l 1687., N. Sącz.

Pracownia malarsko-lakiernicza, dawniej własność ś. p. Karola Jaszczyńskiego, prowadzona jest nadal pod pełnem kierownictwem. Wykonje roboty wchodzące w zakres malarstwa pokojowego, lakiernictwa budowlanego, szyldowego, złocenia na szkle i t. p.

Roboty wykonuje się starannie, według najnowszych wzorów! Gwarancja zapewniona.

Szanowną klijentelę upraszam o popieranie w dalszym ciągu mojej procowni.

190 Z poważaniem Karolina Jaszczyńska.

OGŁOSZENIE.

Specjalny sklep towarów płóciennych

MICHAŁ BIRNBAUM

Nowy Sącz, Lwowska 16

sprzedaje wszelkie wyroby płócienne w gatunkach przedwojennych, jak: szyfony, weby, dymki na pościel (w kwiaty i paski), zefiry, eksfordy, angin, czerwoną webę na wsypy, ręczniki, prześcieradła, obrusy, garnitury ze serwetkami, chusteczki, ścierki, firenki i t. y.

po cenach konkurencyjnych!

P. T. Urzędnicy państwowi korzystają z dogodnych warunków spłaty. 108

Poszukuje się agenta z większą prowizją.

„POPRAD“

TOWARZYSTWO BUDOWLANO-PRZEMYSŁ. Sba z ogr. odpowiedzialnością w Nowym Sączu — Wólki, ulica Żeglarska.

Poleca na sezon budowlany: najlepszą cegłę i dachówkę z własnej cegielni parowej, materjał drzewny, jak łaty, rygle, belki, deski itp

Spółka podejmuje się budowy gotowych domów i wil murowanych, drewnianych i wszelkich dostaw, oraz przedsiębiorstw budowlanych.

Wykonuje wyroby stolarskie, budowlane oraz meblowe t. j. wewnętrzne urządzenia pokoji sypialnych, salonów wil, na zamówienie we własnej stolarni maszynowej.

Wyrabia i sprzedaje saneczki 2 i 3 osobowe w cenie od 17 do 28 zł. 64

Przyjmuje się również drzewo do przetarcia.

ORZECZENIE NAUKOWE.

Ściśle badania wykazały że Bibułki i gilzy do papierosów

ALTESSE i MOKKA

z fabryki Altesse-Wisła S. A. w Krakowie dorównują smakiem i jakością najlepszym francuskim.

Dr Boleslaw Borkowski — profesor i kierownik państwowej stacji analitycznej 92

Ważne dla Pań! Ważne dla Pań!

Nadeszły na sezon letni oryginalne modele Wiedeńskie i Paryskie, można oglądać bez przymusu kupna w firmie

GERSON BRAUN, NOWY SĄCZ

UL. JAGIELLOŃSKA L. 17 (1 piętro)

Polecam również wszelkie materjały modne na

KOSTJUMY I PŁASZCZE

wyłącznie na zamówienie i dla PT. urzędników państwowych na dogodne spłaty. 146

Miejski Zakład Elektryczny w N. Sączu (na Wólkach)

sprzedaje niżej cen fabrycznych żarówki elektryczne bardzo wytrzymałe, wypróbowane, w najlepszym gatunku począwszy od Zł. 2.40 za sztukę, aż do odwołania. 66

Przy wszelkich zakupach

prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Gońcu Podhalańskim“.

Losy I klasy 15 Polskiej Loterji Państw.

są już do nabycia w kolekturze L. Wachtla, Nowy Sącz, ul. Kościelna P. K. O. Warszawa, Nr. 140 396.

Główna wygrana 600.000 złotych.

Co drugi los wygrywa! Ceny losów: ćwiartka zł. 10, połówka zł. 20, cały los zł. 40.

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. 154

PIERWSZORZĘDNA I JEDYNA W NOWYM SĄCZU przy ul. SZUJSKIEGO

PRALNIA NARODOWA

przyjmuje wszelką bieliznę do prania i prasowania oraz garderobę męską, 125 damską i dziecinną.

Wykonanie szybkie i pod fachowem kierownictwem.

Wzorowa szkoła pisania na maszynie

AUGUSTA BECKA W NOWYM SĄCZU, RYNEK 11.

Udziela nauki na maszynach różnych systemów według metody amerykańskiej (system 10 palcowy). Po ukończeniu kursu uczniowie otrzymują świadectwa.

Wpisy codziennie od godziny 4 ej do 7-ej wieczór. Zarazem przyjmuje do przepisywania i powielania wszelkie pisma, okólniki, prace naukowe, sprawozdania, podania, druki dla P. T. Kupców, Adwokatów, Notarjuszy itp po cenach nader przystępnych. Zamówienia z prowincji uskutecznia się na pocztą. 18

Restauracja i kawiarnia „IMPERIAL“

NOWY SĄCZ, UL. JAGIELLOŃSKA 14

Codziennie od godziny 8-mej wieczór

JAZZ-BAND „BUFFINI“.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY.

Chłopców i kolporterów do roznoszenia „Gońca Podhalańskiego“ za wyższą prowizją poszukuje się. Zgłoszenia osobiste do Wydawnictwa „Gońca Podhalańskiego„ ul. Jagiellońska 29. — I.

ZGUBIONO

Zygmunt Ignacy Wierski, syn Jana Adolfa Wierskiego i Antoniny, urodz. w r. 1902 w Nowym Sączu, unieważnia zaginioną książeczkę wojskową

Skradzioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U Rawa Ruska oraz zaświadczenie odbytych ćwiczeń w rezerwie, wydane przez V Baon Sanitarny Kraków na imię Marcina Zaleśnego, zamieszkałego w Nowym Sączu, unieważnia się.

POSZUKUJĄ POSAD.

[illegible]

RÓŻNE.

SKRZYPCE DOBRE kupię zaraz. — Zgłoszenia między godziną 5-tą a 6-tą po południu. Grodzka 16, parter, Haisdorf. 166

Czytajcie i popierajcie „Goniec Podhalański“

najpoczytelniejsze pismo na Podhalu.

Dom murowany parterowy nowy składający się z 3 pokoi i 2 kuchni, oficyna. Cały wolny do zamieszkania. Przy ładnej ulicy 5 minut do Rynku.

Cena przystępna w Nowym Sączu.

Dom murowany z ogrodem 5 pokoi, 3 kuchnie, wolne 2 pokoje i 1 kuchnia.

Cena 12.500 Zł.

na dogodnych warunkach! Nowy Sącz.

Dom drewniany 2 pokoje i kuchnia całe wolne, z ogrodem.

Cena 3500 Zł. w Nowym Sączu.

Kamienica piątrowa z elektryką i wodociągiem, wolne mieszkanie ogród owocowy.

Cena przystępna w Nowym Sączu.

Wiadomość w Administracji „GOŃCA PODHALAŃSKIEGO“.

Do sprzedania zaraz

w Chełmcu Polskim

dom nowy parterowy z oficyną obejmujący duży sklep, 1 pokój z kuchnią, piekarnię, skład na mąkę i szklaną werandę, w oficynie 3 ubikacje i ogród owocowy i warzywny. Cena przystępna.

Zgłoszenia przyjmuje właściciel p. Józef Kozubski, majster piekarski Chełmiec Polski. 158

E. Rubinek i Z. Wojaczyński

Nowy Sącz

ul. Kościelna 2. — Telefon Nr. 128.

polecają po cenach konkurencyjnych wszelkie artykuły spożywcze.

Wielki wybór cukierków i czekolady. Towar doborowy. Usługa szybka.

UWAGA! UWAGA!

Obok kina „Sokół“

Najstaranniej i najtaniej wykonuje wszelkie roboty zegarmistrzowskie i t. p. w swojej pracowni

M. SEINWEL

NOWY SĄCZ, UL. DŁUGOSZA 7. 143

BIURO INŻYNIERSKIE i architektoniczno-budowlane

Inż. Michała Jastrzębskiego

(rządowo upoważnionego inżyniera cyw. i bud.)

W NOWYM SĄCZU ul. Jagiellońska 20. II p. Telefon Nr. 69.

Wykonuje plany, kosztorysy, oszacowania, kierownictwo i przedsiębiorstwo budowy w dziale architektoniczno-budowlanym budowy dróg, kolei, mostów, budownictwa wod., regulacji miast i pomiaru gruntów.

Udziela bezpłatnych informacyj w sprawach budowlanych i pomiarowych. 67

FRANCISZEK IŻYCKI

Handel towarów żelaznych i Skład nafty w Starym Sączu

poleca wszelkie artykuły budowlane oraz naczynia kuchenne po cenach umiarkowanych.

36 lat istniejąca, najstarsza w Nowym Sączu UNIWERSALNA FIRMA ŚLUSARSKA

ul. Targowa 4. **Piotr Zemla** ul. Targowa 4.

wykonuje nadal wszystkie roboty ślusarskie, tokarskie w żelazie i kowalskie, bardzo starannie na warunkach i po cenie przedwojennej.

Obejmie dostawę większych budowli, konstrukcji betonowych do mostów, dachów żelaznych, świetlni, balkonów, ogrodzeń, poręczy schodowych, krat dodrzwi i okien.

Naprawia maszyny roln., parowe i motory wybuchowe Dostarcza rolety żelazne nowe i naprawia stare. Specjalność! Rozsuwane kraty do drzwi i okien.

Ceny najniższe! Ceny najniższe!

Wydawnictwo „Goniec Podhalański“, wł. Kazimierz Prawdzic-Filipowicz. Drukarnia Józefa Pisza w Tarnowie — pod zarządem St. Starostki.